Sarius, Złość

Lufa, lufa, lufa przy skroni
Poł kilo koki
Puścił parę z mordy
Lewy hajs na dłoni
Spójrz prawdzie oczy
Jak wyjdziesz na bloki
Cię wykurwią na Jowisz
Cię zajebia za skoki

Obsrani swoich fanów
Rozglądacie się jak ciecie
jeśli jestem gwiazdom rapu
Z Pawłem chodzę se po mieście
Szacunek dla układów
To jest tu naprawdę święte
Może porwać prokurator
Mogą porwać ci córeczkę

Synu, jestem tego świadom
Oby, nie, nie
Oby nic mnie nie zabrało
Nim przybędziesz
Tata wybrał rapy, pisanie pod perkę
I postawi kwiaty ludziom którzy wybrali odmiennie

Żaden ze mnie Mario Puzo
Nie pamiętam opowieści
Jak enduro wjeżdżam tym kapturom co mnie chciały skreślić
Insta story i koleżki
I telefony w srebrne beczki
Puste dziwki które tylko chcą się pieprzyć

Chciałem kwit, miałem - złość
Kilku wrogów, parę chwil, parę mord
Zwykłych ziomów
Żaden błysk, Ciemny kat
Sto powodów, jeszcze dziś, jeszcze coś
Dla Dżepotów jeden cel, dwa naboje
Wszystko jest ustawione
Cele będą trafione, 60-tki skreślone
Ze mna jest tylko ziomek
Nie wiem skąd ma kabonę
Nie wiem co to za koleś
Nie wiem co to za koleś
Chciałem kwit, miałem - złość
Kilku wrogów, parę chwil, parę mord
Zwykłych ziomów
Żaden błysk, Ciemny kat
Sto powodów, jeszcze dziś, jeszcze coś
Dla Dżepotów jeden cel, dwa naboje
Wszystko jest ustawione
Cele będą trafione, 60-tki skreślone
Ze mna jest tylko ziomek
Nie wiem skąd ma kabonę
Nie wiem co to za koleś
Nie wiem co to za koleś

Dobre miasto, zła ulica
Każdy tutaj jest jak Midas
Wszystko złoto, co dotyka, ach
Szybko znika twój kapitał
Jak chłopaki na odwykach
Wpadli tak jak czarna bila
Dywersyfikuję to, tak jak podzielony sos

Chyba to nie moja wina, tak?
Kupujesz kolejny squat
Komuś przepisujesz go
I nic nie wiesz jak jest przypał
Nie będę tu następny
I nie chce wiedzieć więcej
Od tych którzy wiedza więcej, wierz mi
Są kolejki do łazienki
Matka dwójki dzieci
Czeka na dolewki, kto jest następny?

Lufa, lufa, lufa przy skroni
Poł kilo koki
Puścił parę z mordy
Lewy hajs na dłoni
Spójrz prawdzie oczy
Jak wyjdziesz na bloki
Cię wykurwią na Jowisz
Cię zajebia za skoki

Chciałem kwit, miałem - złość
Kilku wrogów, parę chwil, parę mord
Zwykłych ziomów
Żaden błysk, Ciemny kat
Sto powodów, jeszcze dziś, jeszcze coś
Dla Dżepotów jeden cel, dwa naboje
Wszystko jest ustawione
Cele będą trafione, 60-tki skreślone
Ze mna jest tylko ziomek
Nie wiem skąd ma kabonę
Nie wiem co to za koleś
Nie wiem co to za koleś
Chciałem kwit, miałem - złość
Kilku wrogów, parę chwil, parę mord
Zwykłych ziomów
Żaden błysk, Ciemny kat
Sto powodów, jeszcze dziś, jeszcze coś
Dla Dżepotów jeden cel, dwa naboje
Wszystko jest ustawione
Cele będą trafione, 60-tki skreślone
Ze mna jest tylko ziomek
Nie wiem skąd ma kabonę
Nie wiem co to za koleś
Nie wiem co to za koleś